



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

„BIULETYN OPINIE”

Nr 31/2009

**Kryzys gospodarczy
a polityka energetyczna
Unii Europejskiej**

Tomasz NIEDZIÓŁKA

Warszawa, 14 października 2009

Na przestrzeni ostatnich miesięcy odpowiedzialnością za wszystkie niemal niepowodzenia gospodarcze obarczano zniechęcony powszechnie światowy kryzys gospodarczy. Jego skala oraz efekty wydają się być nieograniczone, zaś łatwość, z jaką spycha się nań odpowiedzialność za wszelkie niekorzystne sytuacje społeczne, polityczne i gospodarcze, jest zdumiewająca. Jeden z wnikliwych komentatorów polskiego życia społecznego, gospodarczego oraz politycznego, wybitny polski ekonomista, profesor Grzegorz Kołodko zauważył ten stan rzeczy, podsumowując go w następujący sposób: *„(...) usiłuje się zrzucić odpowiedzialność za własną, coraz bardziej rzucającą się w oczy nieudolność, na światowy kryzys gospodarczy. W rzeczywistości mamy zaś do czynienia z coraz bardziej wyraźnym kryzysem polityki gospodarczej”*¹.

Jak wnioskować można z tej krótkiej, lecz celnej analizy polskiego ekonomisty, wciąż żywe są w politycznych elitach tendencje do zachowań służących w większym stopniu scedowaniu odpowiedzialności za własne niepowodzenia na światowy kryzys gospodarczy, aniżeli poszukiwania rozwiązań służących wyjściu z zaistniałej sytuacji.

W związku z takim stanem rzeczy należy skupić się nie nad wymagowanymi, lecz realnymi konsekwencjami, jakie niesie za sobą światowy kryzys gospodarczy. Szczególnie interesujący w tym aspekcie jest wpływ kryzysu gospodarczego na kierunki, cele oraz priorytety polityki gospodarczej Unii Europejskiej, będącej głównym ośrodkiem kreującym rozwój gospodarczy w naszej części świata.

Jednym z kluczowych kierunków rozwoju Unii Europejskiej na przestrzeni ostatnich miesięcy stał się plan zdywersyfikowania kanałów oraz źródeł dostaw surowców energetycznych. Plan ten zrealizowany miał być w perspektywie czasowej czterech najbliższych lat, podczas których powstać miały przede wszystkim dwa alternatywne, a jednocześnie konkurencyjne wobec siebie gazociągi „Nabucco” oraz „Nord Stream” (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/BIULETYN_OPINIE_Dywersyfikacja_dostaw_surovcow_do_UE.pdf). Projekty te, jako najbardziej realne do sfinalizowania w ciągu najbliższych lat, musiały jednak nieubłagane zderzyć się z rzeczywistością gospodarczą oraz polityczną, jaka zaistniała w Unii Europejskiej w związku ze światową recesją.

Załamanie gospodarki, które – choć od dawna obwieszczane przez ekspertów – uderzyło w Unię równie mocno, jak miało to miejsce w przypadku Stanów Zjednoczonych, Japonii i pozostałych największych światowych potęg gospodarczych. Należy przy tym zauważyć, że skutki gospodarcze kryzysu nie są jeszcze odczuwalne w Unii równie silnie jak w przypadku wspomnianych wyżej mocarstw, nie mniej jednak już dziś wskazać można istotne skutki geopolityczne, jakie światowa recesja wywołała dla UE. Należą do nich bez wątpienia osłabienie

¹ Blog prof. Grzegorza W. Kołodko, paragraf 537, za stroną: <http://www.wedrujacyswiat.pl/blog/?p=6>

konstrukcji politycznej całej Unii oraz spadek jej pozycji na arenie międzynarodowej (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Kryzys_a_pozycja_geopolityczna_UE.pdf). W związku z powyższym należy zadać pytanie, czy w obliczu problemów tej rangi, Unia będzie miała na uwadze przyjętą uprzednio strategię, która miała prowadzić ją ku energetycznej niezależności?

Nie tak Daleki Wschód

Potraktowany przez Unię priorytetowo gazociąg „Nabucco” został zasilony przez nią zastrzykiem środków finansowych, które miały przyspieszyć jego budowę oraz postawiły go na czele antykryzysowych projektów Unii Europejskiej, mających rozruszać jej spowolnioną poprzez recesję gospodarkę. Budowa gazociągu zaplanowana została pierwotnie na rok 2013, a przekazanie mu środków finansowych miało zagwarantować dochowanie tego terminu.²

Obecnie spółka Nabucco Pipeline International GmbH, wykonawca gazociągu, na swej oficjalnej stronie internetowej wskazuje już na nie jedną, a na dwie fazy budowy projektu, z których pierwsza ma zakończyć się w 2013, zaś cały gazociąg ruszyć ma docelowo w roku 2015.³

Plany odnośnie ukończenia budowy gazociągu zmienione zostały tym samym przez samą spółkę, która bardziej realnie – niż rozentuzjzmowani politycy – oceniła możliwości realizacji tego projektu. Należy tym samym zastanowić się czy dofinansowanie udzielone powyższemu projektowi pozwoli mu przezwyciężyć niekorzystną koniunkturę gospodarczą, wywołaną kryzysem.

Na przestrzeni ostatnich miesięcy pojawiały się obawy, czy gaz z Azerbejdżanu, który miał być głównym dostawcą dla omawianego gazociągu, będzie dostatecznie dużo, by w pełni wykorzystać przepustowość planowanego gazociągu, oraz uczynić go przedsięwzięciem opłacalnym. Jak się okazało, z pomocą gazociągowi „Nabucco” przyszedł Turkmenistan, który zadeklarował chęć sprzedaży swego surowca Unii Europejskiej. Kraj ten, który jak dotąd wysyłał swój gaz głównie do Chin oraz Rosji, postanowił otworzyć się na nowe rynki. Od kwietnia pozostaje on także w sporze ze swym dotychczasowym rosyjskim partnerem, który z powodu niewyjaśnionej awarii przestał pobierać Turkmeński gaz, powodując duże straty w budżecie tego państwa. Poza tym, Turkmenistan zawarł w ostatnich dniach lukratywny kontrakt z Chinami, który zrealizować może poprzez wybudowanie odpowiedniego etapu gazociągu, z powodzeniem wykorzystywanego później również na potrzeby „Nabucco”.⁴

Podobne deklaracje złożyli prezesi firm eksplorujących złoża gazowe w Kurdystanie. Koncerny OMV, oraz MOL podpisały porozumienie, na mocy którego planują wydobyć

² „Gazociąg Nabucco ma dostarczać gaz do UE od 2013 roku”, Gazeta Wyborcza z dn. 27 I 2009 r.,

³ Projekt Timeline, za stronę: <http://www.nabucco-pipeline.com/project/project-timeline/main-page-project-timeline-20090126.html>

⁴ „Turkmenistan gotów przesyłać gaz rurociągiem Nabucco”, Rzeczpospolita z dn. 12.09.2009 r., za stronę: http://www.rp.pl/artykul/73891,362504_Turkmenistan_gotow_przesylac_gaz_rurociagiem_Nabucco.html

ok. 3 mld sześciennych gazu ziemnego, z którego połowa trafiać ma do Unii Europejskiej, właśnie poprzez gazociąg „Nabucco”.⁵ Ta korzystna suma zdarzeń spowodowała, że projekt ten, pomimo obecnego kryzysu gospodarczego, wciąż zwiększa swoje szanse na realizację. Zarówno wsparcie z budżetu UE, jak i korzystna sytuacja międzynarodowa wydają się mu sprzyjać, dlatego też jego perspektywy rysują się w coraz bardziej pozytywnych barwach.

Partnerzy mimo woli

Drugim z rozwiązań, które miałyby umożliwić Unii Europejskiej dywersyfikację kanałów dostaw gazu, jest zaplanowane jeszcze na 2012 rok wybudowanie Gazociągu Północnego. Analizując obecną sytuacją spółki Gazprom, która podjęła się budowy powyższego gazociągu, należy zauważyć, że firma ta jest obecnie obciążona pokaźnymi długami, które sięgnęły już 50 miliardów dolarów. Tym samym spadła ona z pozycji nr 3, jaką zajmowała na liście najbogatszych spółek rosyjskich, na pozycję 35.⁶ Należy przypuszczać, że światowy kryzys dotknął tę spółkę równie poważnie, jak miało to miejsce w przypadku innych międzynarodowych korporacji, zajmujących się dokonywaniem ponadnarodowych inwestycji.

Starając się przewidując dalsze losy tej gazowej inicjatywy należy mieć na względzie także to, że już dziś wstrzymana została budowa gazociągu z Rosji do Chin.⁷ Czy podobny los może spotkać forsowaną dotąd przez Gazprom inwestycję „Nord Stream” ?

Obserwując dotychczasowe działania spółki wywnioskować można, że przygotowania do budowy Gazociągu Północnego przebiegały jak dotąd pomyślnie. Kolejne przeszkody, jakie stawały na drodze do celu, były sukcesywnie pokonywane. Projekt ten zyskiwał poparcie kolejnych państw, zabiegając jednocześnie o akceptację następnych. Często kontrowersyjne decyzje spółki „Nord Stream” odbijały się szerokim echem w całej Unii Europejskiej. Przedsiębiorczym Rosjanom oraz ich niemieckim partnerom nie brakowało jednak animuszu i zdecydowania w promowaniu swego gospodarczego projektu. Jednak okoliczności natury gospodarczej, oraz ich społeczny oddźwięk spowodowały, że sprzyjające dotychczas Gazociągowi Północnemu banki zaczęły poważnie zastanawiać się nad tą inwestycją.

Momentem w którym marsz Gazpromu do Europy został zatrzymany, a co najmniej spowolniony, stały się właśnie pierwsze symptomy kryzysu gospodarczego.

Rozważając przebieg i genezę wydarzeń związanych z finansową sferą projektu „Nord Stream”, należy zwrócić uwagę na fakt, że na przestrzeni ostatnich lat koszty jego budowy wzrosły blisko trzykrotnie, obecnie stabilizując się na poziomie ok. 7,4 mld dolarów.

⁵ „Jest nadzieja na gazociąg Nabucco”, za stronę:

http://forsal.pl/artykuly/318491,jest_nadzieja_na_gazociag_nabucco.html

⁶ R. Kefferputz, „Kryzys gazowy w Europie”, Heinrich Boll Stiftung, s.1, źródło:

http://www.boell.pl/alt/download_pl/Kryzys_gazowy_w_Europie.pdf

⁷ Op. cit,

Pojawiające się sukcesywnie nowe wydatki sprawiają, że pierwotne założenia odnośnie kosztów tej inwestycji już dawno straciły na aktualności. Projekt ten stał się przedsięwzięciem kapitałochłonnym, przez co zmusił jego pomysłodawców do przyjęcia nowej finansowej strategii. Struktura budżetu gazociągu „Nord Stream” zakłada bowiem, że zaledwie 30 % kosztów stanowić ma wkład inwestorów, tzn. firm wchodzących w skład koncernu. Pozostałe koszty mają zostać pokryte ze środków pochodzących z kredytów bankowych. To właśnie te ostatnie stanowią źródło opóźnień w budowie rurociągu, są także przyczyną nieustannych spekulacji medialnych na temat kondycji finansowej samego Gazpromu. Jest to jeden z głównych, obok ekologicznego, powodów sprzeciwu państw takich jak Szwecja, Dania i Finlandia, wobec budowy Gazociągu Północnego.⁸ Banki chcą obecnie maksymalnie zwiększyć swe zyski z kredytowania inwestycji. Taką właśnie ofertę spółce „Nord Stream” złożyła włoska agencja ubezpieczeń kredytów eksportowych SACE.⁹ Stwierdziła ona, że zaangażuje się w projekt - oczekując jednak w zamian udziałów w późniejszych zyskach gazociągu. Zagranie to jest posunięciem, które stawia zarząd spółki budującej gazociąg w dość niewygodnej sytuacji. Z jednej strony zależy mu bowiem na pozyskaniu środków finansowych na swoje inwestycje oraz nie chce on zrazić swojego potencjalnego partnera zbyt stanowczą odmową, z drugiej zaś strony, nie może sobie obecnie na takie rozwiązanie pozwolić. W chwili obecnej zarząd „Nord Stream” nie dopuszcza bowiem do świadomości takiego rozwiązania, argumentując że w przypadku wydania na nie zgody, z podobnymi oczekiwaniami natychmiast wystąpi także druga z agencji ubezpieczeń, narażając cały koncern na dodatkowe, nieprzewidziane dotąd koszty.

Oficjalne stanowisko spółki „Nord Stream” stanowi jednak, że projekt Gazociągu Północnego zostanie dokończony zgodnie z założeniami w 2011. Jeśli jednak przypuszczenia mediów się potwierdzą, termin ten, tak jak wiele dotychczas podawanych, może ulec zmianie.

Szukając nowych źródeł finansowania dla swego projektu, Rosja – a przede wszystkim Niemcy – starają się o zapewnienie projektowi „Nord Stream” finansowania ze środków Unii Europejskiej.

Na szczycie Unii Europejskiej w dniach 19-20 marca 2009 r. zaakceptowano przyznanie 200 mln euro konkurencyjnemu wobec „Nord Stream” gazociągowi „Nabucco”, jako jednej ze strategicznych inwestycji energetycznych Unii w najbliższych latach. Gazociąg ten jest jednocześnie w pełni niezależny od Rosji, a jego budowa ma zostać ukończona w porównywalnym okresie czasu. W ramach tego samego podziału środków zdecydowano się także na dofinansowanie alternatywnych źródeł pozyskiwania energii, takich jak technologia wychwytywania dwutlenku węgla

⁸ „Gazpromowi brak pieniędzy na Nord Stream”, za stronę: <http://www.tvn24.pl/12692,1600248,0,1,gazpromowi-brak-pieniedzy-na-nord-stream,wiadomosc.html>

⁹ „Nord Stream zadłuża się na gazociąg”, WNP z dn. 27 VIII 2009 r., za stronę: http://gazownictwo.wnp.pl/nord-stream-zadluzza-sie-na-gazociag.87514_1_0_0.html

(Carbon Capture Storage), która umożliwi produkcję energii elektrycznej ze znajdującego się w dużych ilościach na terenie Unii węgla, alternatywnie wobec dotychczas stosowanych metod opartych na spalaniu gazu, pochodzącego głównie z Federacji Rosyjskiej (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Polityka_bezpieczenstwa_energetycznego_UE.pdf). Widać tu aktywne działanie Unii Europejskiej, dążącej do uniezależnienia się od gazu pochodzącego z Rosji.

Poza brakiem przychylności ze strony Unii Europejskiej, innym palącym problemem Gazpromu jest brak możliwości zagospodarowania jednego z głównych złóż, które miały zasilić Gazociąg Północny – złoża Sztokman, położonego na Morzu Barentsa. Inwestorzy, którzy uprzednio zgodzili się zainwestować swe środki w tą inicjatywę, zauważyli spadek cen ropy, który czyni powyższą inwestycję nieopłacalną. W sytuacji, w której cena za baryłkę ropy spadnie do poziomu poniżej 50 \$, inwestycja staje się ekonomicznie bezzasadna. Jak szacują specjaliści cena ta wynieść może pod koniec 2009 roku nawet 30 \$ za baryłkę.¹⁰

Sytuacja ta wskazuje zatem, że jeśli spadek cen ropy nie będzie miał charakteru krótkofalowego, inwestycja „Nord Stream” straci rację bytu.

Biorąc pod uwagę przytoczone decyzje Unii Europejskiej, w połączeniu z sytuacją spowodowaną kryzysem finansowym i gospodarczym, należy stwierdzić, że nad projektem energetycznym „Nord Stream” zgromadziły się przysłowiowe czarne chmury. Czas pokarze, czy w pełnych optymizmu słowach prezesa Gazpromu Aleksieja Millera, mówiącego o pewnym ukończeniu projektu „Nord Stream” jeszcze w 2011 roku, tkwi ziarno prawdy. Coraz częściej bowiem usłyszeć można informację o tym, że dotychczasowi inwestorzy Gazociągu Północnego z każdym dniem coraz chętniej przyglądają się projektowi czterokrotnie tańszej od Nord Stream drugiej nitki Gazociągu Jamalskiego. Jest to istotna alternatywa w stosunku do kosztowego Gazociągu Północnego.¹¹ Koszty jego budowy i eksploatacji byłyby wielokrotnie niższe, a jego dostępność na wypadek awarii o wiele łatwiejsza. Gazociąg Północny przez część komentatorów kojarzony jest jednak także jako przedsięwzięcie polityczne, dla którego koszty ekonomiczne nie odgrywają najistotniejszej roli.¹²

W obliczu trwającego kryzysu gospodarczego decyzja o rozpoczęciu inwestycji projektu „Nord Stream” ostatecznie potwierdzi lub zaprzeczy tego rodzaju spekulacjom.

Odległe alternatywy

Projektem, którym interesowała się Unia Europejska w celu zdywersyfikowania źródeł dostaw gazu, a w którego budowę włączyło się także Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo,

¹⁰ „Kryzys finansowy zagraża budowie gazociągu Nord Stream”, Gazeta Wyborcza z dn. 9 XII 2008 r., źródło: http://wyborcza.biz/biznes/1,100969,6044815,Kryzys_finansowy_zagraza_budowie_gazociagu_Nord_Stream.html

¹¹ A. Łakoma, „Zacznijmy promować Jamal II”, Rzeczpospolita, 9.I.2009 r.

¹² K. Simonov, „Federacja Rosyjska. Walka o władzę w perspektywie wyborów prezydenckich 2008 roku” w: „Nowa Europa 2007. Raport z Transformacji” Forum Ekonomiczne w Krynicy 2008 r.

była inicjatywa budowy gazociągu „Skanled”, prowadzącego z Norwegii do Polski. Projekt ten został jednak zawieszony ze względu na niekorzystną sytuację gospodarczą na światowych rynkach oraz związanym z tym wycofaniem się skandynawskich firm, które pierwotnie planowały wziąć czynny udział w projekcie.¹³

Podobnie niepewny los dotyczy budowy innego gazociągu prowadzącego do Unii Europejskiej z Rosji, jakim jest projekt „South Stream”. Jeszcze kilka miesięcy temu nieporozumienie pomiędzy Władimirem Putinem, a prezydentem Bułgarii Georgijem Pjrowanowem spowodowało, że rosyjski premier nie pojawił się na forum energetycznym w Sofii.

Putin oczekiwał od Bułgarii, że ta odstąpi jej istniejącą już infrastrukturę gazową na potrzeby gazociągu „South Stream”. Bułgaria jednak domagała się respektowania postanowień zawartych jeszcze w 2008 roku, na mocy których „South Stream” sam stworzyć miał dla siebie własną infrastrukturę na terenie Bułgarii.¹⁴ Po trwającym kilka miesięcy kryzysie obie strony ponownie zasiadły do stołu rozmów we wrześniu 2009 roku, powołując zespoły robocze, mające na nowo przyjrzeć się omawianemu zagadnieniu.

Niepewna sytuacja Gazociągu Południowego, wynikająca po części z kryzysu gospodarczego, przez który Rosja zaczęła poszukiwać oszczędności, wymuszając m.in. na Bułgarii przekazanie jej w użytkowanie własnych gazociągów, spowodowała że prezydent Bułgarii zmuszony był bronić interesu narodowego, jakim było energetyczne bezpieczeństwo jego państwa.

Wznowienie rozmów nie świadczy jednak wciąż jeszcze o tym, że do rozpoczęcia prac nad omawianym gazociągiem kiedykolwiek dojdzie.¹⁵ Widać natomiast, jak duży wpływ na relacje pomiędzy państwami ma obecna recesja. Pociąga ona bowiem za sobą realne straty w budżetach państw, doprowadzając pomiędzy nimi do spięć i nieporozumień.

Podsumowując wpływ kryzysu finansowego na politykę energetyczną UE należy stwierdzić, że paradoksalnie korzystnie wpłynął on na konkretne decyzje Wspólnot. Oslabił bowiem niepopieraną przez Unię inicjatywę Gazociągu Północnego, oraz doprowadził do wzmocnienia i finansowego wsparcia dla promowanego przez Unię gazociągu „Nabucco”.

Pozostałe inicjatywy, które dotychczas brane były pod uwagę, na skutek zmian sytuacji gospodarczej na świecie zmuszone są zaczekać na poprawę koniunktury, oraz dalszy rozwój układu sił na międzynarodowej scenie politycznej.

¹³ „Realizacja projektu gazociągu Skanled z udziałem PGNiG została zawieszona”, źródło: <http://stooq.com/n/?f=242863&c=1&p=0>

¹⁴ „Spór Bułgarii i Rosji o South Stream”, za stronę: <http://news.money.pl/arttykul/spor:bulgarii:i:rosji:o:south:stream,244,0,445940.html>

¹⁵ „Rosja i Bułgaria: Przyspieszenie budowy gazociągu South Stream”, Polska the Times z dn. 18 IX 2009 r., za stronę: <http://www.polskatimes.pl/aktualnosci/163726,rosja-i-bulgaria-przyspieszenie-budowy-gazociagu-south,id,t.html>

Rekomendacje dla UE

- Unia Europejska powinna konsekwentnie dążyć do realizacji przyjętych uprzednio scenariuszy uniezależniania energetycznego od Rosji.
- Pomimo utrzymującej się recesji, poprzez dotacje z budżetu UE powinna w dalszym ciągu promować zróżnicowanie zarówno kanałów, jak i źródeł dostaw surowców energetycznych.
- Należy zwiększać środki w budżecie Unii na badania i rozwój, służące poszukiwaniu oraz promowaniu alternatywnych źródeł pozyskiwania energii.
- W związku z zachwianiem pozycji geopolitycznej Unii Europejskiej na skutek kryzysu gospodarczego powinna ona zwiększyć starania w celu zaprowadzenia spójnej wewnętrznie polityki międzynarodowej wszystkich państw członkowskich.

* * *

Tomasz Niedziółka – ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*, autor analiz z zakresu polityki zagranicznej Unii Europejskiej.

W swojej dotychczasowej karierze współpracował m.in. z Marszałkiem Sejmu RP Markiem Borowskim, a także Deputowanym do Parlamentu Europejskiego prof. Dariuszem Rosatim.

Tezy przedstawiane w serii „Biuletyn OPINIE” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl